

TOMASZ CZAPIK
Katowice

TOŻSAMOŚĆ NARODOWA, TOŻSAMOŚĆ PONADNARODOWA
– Z PERSPEKTYWY CHORWACKIEJ
O POTRZEBIE NARODOWEGO DOMU
I KONIECZNOŚCI EUROPEJSKIEJ INTEGRACJI

W obliczu integracji Europy stajemy przed złożonymi problemami wynikającymi z nowych aspektów procesu politycznego i kultury politycznej, jakie kształtują się aktualnie w Europie. W szczególności narody słowiańskie mają do przemyślenia wiele palących kwestii własnej tożsamości, która pod ciśnieniem doświadczeń historycznych podlegała różnym konkretyzacjiom. Także Europa Zachodnia nie pozostaje obojętna wobec zagadnienia tożsamości. Jest ono bowiem żywym problemem dla takich krajów, jak m.in. W. Brytania, Austria, Szwajcaria, ale także Niemcy czy Francja. Zjednoczona Europa nie rozwiązała problemów starych, stanie w obliczu nowych. Jako przykład kłopotów z tożsamością podaje się Stany Zjednoczone czy Kanadę, uchodzące dość długo za wzór udanej integracji. Tymczasem pojawiają się niepokojące pytania w stylu: czy Stanom Zjednoczonym grozi bałkanizacja¹. Warto się nad nimi zastanowić, skoro wiemy, jakie kłopoty z tożsamością mieli i mają nadal Słowianie zamieszkujący tzw. Europę Środkową. Problematyce tożsamości poświęcono już wiele miejsca i wiele publikacji. Przypomnijmy te bardziej znane jak: *Tożsamość w czasie zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo* oraz Habermasa *Obywatelstwo a tożsamość kulturowa*².

Rzeczą znaną jest bardzo różne spojrzenie na problemy tożsamości. Nie ma tu miejsca na ich referowanie. Do niektórych ustaleń i opinii będzie-

¹ B. Wildstein, *Tożsamość Ameryki*, „Wprost” nr 22 (31 maja 1998); M. Nowak, *Przebudzenie etnicznej Ameryki*, Warszawa 1985.

² *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Kraków 1996; J. Habermas, *Obywatelstwo i tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa 1993.

my. się odwoływać w dalszej części artykułu, zwłaszcza tych, które proponują jakieś konstruktywne możliwości i dostrzegają wagę problemu, do tych autorów, którzy spotykają się w swoich opiniach i wnioskach. W rozmowach o tożsamości prowadzonych w Castel Gandolfo wyraźnie podkreśla się, że „polityczne przemiany ostatnich lat w Europie zaostriżyły pytania o zbiorową tożsamość”³, że „język tożsamości, walka o uznanie oraz w założeniu egalitarne przestrzenie publiczne: narodowe i międzynarodowe – są trzema głęboko powiązаныmi elementami współczesnej cywilizacji”⁴.

Analizę tożsamości polskiej przedstawił w swojej książce pt. *O tożsamości polskiej* Stanisław Piskor⁵. O tożsamości nie tylko Polaków, ale i innych Słowian niezwykle cenne uwagi można znaleźć w pracy zbiorowej *Współczesni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów* będącej również efektem spotkania w Castel Gandolfo⁶. Porusza ona tę problematykę w ujęciu i perspektywie słowiańskiej. Uruchamia też terminologię specyficzną dla realiów słowiańskiej Europy. M. Dąbrowska-Partyka posługuje się tam takimi terminami, jak: tożsamość indywidualna, tożsamość regionalna, tożsamość etniczna, tożsamość narodowa (definiuje tożsamość jako poczucie ciągłości siebie w zmieniającym otoczeniu)⁷. Nie są to bynajmniej wszystkie możliwe określenia tożsamości odnoszone do realiów słowiańskich⁸. Antonina Kłoskowska prezentuje w swojej bardzo interesującej książce *Kultury narodowe u korzeni* termin „tożsamość zbiorowa”, wsparty pojęciami towarzyszącymi, jak: narodowa wspólnota symboliczna, identyfikacja narodowa, kultura narodowa⁹.

Zanim przedstawimy nasze uwagi odnośnie do tożsamości narodowej Słowian wchodzących w integracyjne procesy europejskie, musimy dokonać wstępnego przynajmniej opisanego kategorii tożsamości, która sama w sobie jawi się jako poważne zadanie badawcze¹⁰. Pojęcie tożsamości zajęło nader

³ *Tożsamość w czasach zmiany*, s. 6.

⁴ C. T a y l o r , *Źródła współczesnej tożsamości*, tamże, tłum. A. Pawelec, s. 21.

⁵ Kraków 1988; t e n ż e , *Na moście Europy*, Katowice b.r.w.

⁶ Red. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków 1996.

⁷ M. D ą b r o w s k a - P a r t y k a , *Zagadnienia tożsamości a konflikt jugosłowiański*, tamże, s. 66.

⁸ Zob. prace: B. G e r e m e k , *Tożsamość Europy Środkowej. Złudzenia i rzeczywistość*, w: *Tożsamość w czasach*; T. G. A s h , *Pomimo i wbrew. Eseje o Europie Środkowej*, London 1990.

⁹ Warszawa 1996.

¹⁰ M. M e l c h i o r , *Kategoria tożsamości jako wyzwanie badawcze*, w: *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, red. A. Janowska, M. Kępski, E. Tarkowska, Warszawa 1993,

ważne miejsce w badaniach socjologicznych i antropologicznych, psychologicznych i filozoficznych, ale w nadmiarze prac i różnorodności stanowisk metodologicznych zgubiło swoją jasność, stając się narzędziem mało precyzyjnym. Zaznaczmy najpierw, że pojęcie tożsamości nie jest równoznaczne z pojęciem poczucia tożsamości. Według Małgorzaty Melchior:

Mówiąc o tożsamości jednostki (ale także grupy), zwykle ma się na myśli jej sens niejako obiektywny” czy też „zewnętrzny”, to znaczy – pewien sposób postrzegania jednostki (lub grupy) p r z e z i n n y c h, ich próbę odpowiedzi na pytanie „kim ona jest” (jednostka albo grupa). Termin poczucie tożsamości jednostki (ale już nie grupy) używany jest natomiast do s u b i e k t y w n e g o s p o s o b u postrzegania siebie przez jednostkę, gdy próbuje odpowiedzieć sobie na pytanie, „kim jestem?” W odniesieniu do grupy można także interesować się s u b i e k t y w n y m wymiarem jej tożsamości, ale wówczas nie będzie się mówić o „poczuciu tożsamości”, ale o świadomości zbiorowej całej grupy, czy raczej świadomości (lub poczuciach) „jednostek tworzących tę grupę”¹¹.

To bardzo krótkie, przeglądowe przypomnienie różnych problemów zagadnienia tożsamości uświadamia, iż w zależności od wyboru dyscypliny badawczej i opcji interpretacyjnej, zetkniemy się z innymi kręgami tematycznymi i problemowymi. Badacz tożsamości indywidualnej musi uruchomić konteksty psychologiczne i filozoficzne, zaś badacz tożsamości społecznej – konteksty socjologiczne, historyczne, kulturowe. Mówienie o tożsamości bez znajomości jej rozległych i złożonych uwarunkowań jest niemożliwe. Dodatkową trudnością jest fakt ewoluowania tożsamości, jej procesualny charakter. Nie jest ona bowiem czymś danym i gotowym, lecz raczej czymś budowanym, zdobywanym. Zdaniem C. Taylora:

Tożsamość to samookreślenie, nie całkiem wyartykułowane, które w procesie dorastania musimy umieć rozwinąć, i które (zdaniem Eriksona) musimy przeformułowywać przez całe życie. [...] Tożsamość grupową, tak samo jak indywidualną, trzeba sobie obrać. To jednak wymaga działania jednostek należących do danej grupy. Grupa może zachować swoją tożsamość tylko tak długo, jak długo wielu jej członków odwołuje się do niej w procesie samookreślenia. W przeciwnym razie tożsamość zbiorowa przeradza się w jakiś gatunek fikcji na kształt owej „socjalistycznej ojczyzny”¹².

s. 229.

¹¹ Tamże, s. 230-231.

¹² *Źródła współczesnej tożsamości, w: Tożsamość w czasach zmiany*, s. 9, 15.

Tę uwagę Taylora należałoby szczególnie pilnie zapamiętać. Potwierdza ją bowiem historia Słowian, którzy w niesprzyjających dla siebie realiach i okolicznościach walczyli o zachowanie tożsamości, ulegając zarazem fikcji tożsamości. Nigdy przecież na stałe.

Spróbujmy zwrócić uwagę na problemy wynikające z potrzeby zachowania tożsamości narodowej przy wchodzeniu w struktury szersze niż narodowe. Uczynimy to na przykładzie rzeczywistości chorwackiej. Historia Chorwacji nie sprzyjała budowaniu jednolitej tożsamości. Do XIX wieku mówiono różnymi językami, literatura chorwacka powstawała w dialekcie sztokawskim, kajkawskim, czakawskim, także w języku łacińskim. W warunkach zniewolenia narodowego przez państwo węgierskie, Chorwaci uznali łacinę za oficjalny język urzędowy, broniąc się przed madziaryzacją i germanizacją. Mimo kryzysu politycznego, zróżnicowania regionalnego i nie całkiem jednolitej kultury, poczucie tożsamości zbiorowej było bardzo silne. Sprzyjały mu: jedna religia i wspólne korzenie kulturowe, historyczne, prawne. Wiek XIX przyniósł nowe idee i nowe wartości, jak: dążenia wolnościowe, demokratyzację społeczeństwa, dążenia integracyjne zwłaszcza w zakresie wzajemności słowiańskiej, intensyfikację potrzeb kulturalnych (nowe instytucje kulturalne: czytelnie, czasopisma) i przede wszystkim ustalenie normy językowej, która umożliwiła ujednoczenie języka literackiego i budowanie kanonu literatury chorwackiej w nowoczesnym, jednym języku.

Wiek XIX przyniósł też pewne paradoksy, które zaważyły na dalszych meandrach rozwoju tożsamości Chorwatów. Z jednej strony doszło do ukształtowania nowoczesnej świadomości narodowej, z drugiej natomiast pod wpływem fascynacji ideą zbliżenia i integracji Słowian południowych uformowała się ideologia integracyjna, której konsekwencje okazały się dalekosiężne i z perspektywy późniejszych ocen Chorwatów, Serbów i Słoweńców niekorzystne. Intelktualna formacja chorwackich ilirystów przyczyniła się do narodowego odrodzenia Chorwatów, rozbudzenia świadomości historycznej ciągłości i spójności chorwackiego kanonu kulturowego, w którym oczywiście wiele miejsca zajęły elementy europejskiego kanonu kulturowego, te elementy, które przyjmowano dobrowolnie i asymilowano jako własne. Postępujący proces zbliżania południowych narodów słowiańskich w ramach iliryskiego programu ideowego, politycznego i kulturowego okazał się nader złożony. Dopiero dzisiaj widać wyraźnie, że zarówno Chorwaci, jak i Serbowie czy Słoweńcy stanowili odrębne grupy, odwołujące się do własnych tradycji kulturowych, warunkujących tożsamość zbiorową. Ani okres Jugosławii monarchistycznej, ani długi czas Jugosławii komunistycznej nie zniwelowały różnic

narodowych, które, paradoksalnie, w warunkach nacisków ideologicznych jugosłowiańskiego nacjonalizmu, narastały, stając się prawdziwym punktem zapalnym. Mimo polityki kulturalnej i odpowiednich działań ideologicznych, mimo wspólnych interesów, mimo daleko posuniętej unifikacji wariantów językowych sztokawszczyzny: chorwackiego i serbskiego, sprowadzonych w wyniku wieloletnich działań do wspólnego języka serbskochorwackiego – jugosłowiańska tożsamość zbiorowa stawała się dla Chorwatów fikcją, rzeczywistością nie do zniesienia.

W gruncie rzeczy tylko język był płaszczyzną pełnej unifikacji, („U jezičkom pogledu taj je preporod uspeo da izjednači književni jezik Hrvata i Srba, ali to u političkom pogledu nije uspeo i pod opštejugoslovenskim idejama asimilovana je moderna hrvatska nacija”¹³). Wszystkie inne elementy tożsamościowe przemawiały za odrębnością. Inna była pamięć historyczna, inne tradycje kulturowe, inne symbole i rytuały, inne konfesje. Tożsamość jugosłowiańska nie stała się wyznacznikiem zbiorowej tożsamości Chorwatów, przynajmniej większości Chorwatów. To, co Ljudevit Gaj, jeden z czołowych animatorów iliryzmu proponował i kreował jako „ilirski identitet”, bliższe jest raczej tożsamości etnicznej. Za jej podstawowe wyznaczniki Maria Dąbrowska-Partyka uznaje: „Język, tradycję kulturalną i legendę historyczną, mity wspólnotowe, zwłaszcza wspólnej genezy”¹⁴. Zbiorowa tożsamość Chorwatów naznaczona była od jej początku etnicznością, która w dalszym rozwoju wspólnotowej idei jugosłowiańskiej w mniejszym lub większym stopniu ujawniała swój specyficznie chorwacki charakter. „Ilirski identitet”, czyli ilirska tożsamość jako idea powstała na fundamentach legendarno-mitycznych i była dość daleka od rzeczywistości politycznej. Rozziew między ideą a rzeczywistością okazał się nader głęboki. Z biegiem czasu tożsamość jugosłowiańska stawała się w odczuciu Chorwatów wyłącznie utopią (a rzeczywistość autorytarnej monarchii i totalitarnego komunizmu antyutopią). Wszelkie działania zmierzające do intensyfikowania procesów unifikacyjnych odbierano coraz bardziej negatywnie, uważając, że są czynione kosztem własnej kultury czy własnego języka, któremu odbierano coraz więcej cech chorwackich.

Przypominając te fakty, trudno nie zadać sobie pytania: czy tożsamość jugosłowiańska, będąca rodzajem tożsamości ponadnarodowej była od począt-

¹³ I. Božić, S. Ćirković, M. Ekmečić, V. Dedijer, *Istorija Jugoslavije*, Beograd 1972, s. 238.

¹⁴ Dz. cyt., s. 73

ku fikcją lub kolejnym wariantem świadomości nacechowanej nacjonalistycznie? Wielu mieszkańców różnych regionów Jugosławii (zwłaszcza tych, które nie ukształtowały silnych tradycji odrębnych) utożsamiało się nie tylko z obywatelstwem jugosłowiańskim, ale i jugosłowiańską tożsamością ponadnarodową wykazując tolerancję dla odmienności tradycji obyczajowych. Wydaje się, że Jugosławia jako wspólnota polityczna miała znaczne szanse na realizację, pod warunkiem zachowania pełnych swobód w ramach tożsamości narodowych i kulturowych. Jednakże komunizm jugosłowiański uzurpował sobie prawa do unifikacji językowej, kulturowej, kosztem tożsamości poszczególnych narodów. Chorwaci byli w sytuacji najtrudniejszej, właśnie dlatego, że doszło do daleko posuniętej unifikacji językowej i traktowania chorwackiego wariantu językowego jako odmiany języka serbskochorwackiego, a obywateli chorwackich jako Jugosłowian. Kryzys tożsamości chorwackiej, wynikający z ogólnego bilansu realiów jugosłowiańskich, musiał doprowadzić do rozpadu Jugosławii. Chorwaci mieli dość posługiwania się podwójną pamięcią historyczną i kulturową, mieli dość identyfikowania się z wszystkim tym, z czym identyfikować się nie chcieli. Ani wspólny język, ani wspólna kultura, które nie były przecież fikcją, choć wyrastały z gruntu na wskroś utopijnego, nie stały się stabilnym gwarantem wspólnoty politycznej. Ta bowiem winna się zasadzać na innym rodzaju tożsamości ponadnarodowej, którą może być tożsamość obywatelska.

Należy sobie zdać sprawę, że „tożsamość ponadnarodowa” jako „tożsamość obywatelska” (tożsamość obywatela państwa, tożsamość obywatela Europy, tożsamość obywatela świata) jest również ideą życzeniową, ideą utopijną, ale ideą, która w ramach integracji Europy musi znaleźć swą konkretyzację i realizację. Bogatsi o złe doświadczenia, m.in. z przytoczonych tu realiów rzeczywistości chorwackiej, wiemy, że nie można uzurpować praw do integracji europejskiej kosztem tożsamości narodowej. Tożsamość ponadnarodowa, tożsamość europejska będzie zjawiskiem koniecznym, ale z pewnością nie będzie rezultatem narzuconej unifikacji kulturowej i narodowej¹⁵. Nie będzie też wynikiem akceptacji wyabstrahowanego europejskiego kanonu kulturowego. Tożsamość ponadnarodowa nie będzie też wynikiem budowania wspólnego języka czy wspólnej kultury, ta zresztą istniała jako uniwersalny chrześci-

¹⁵ „Integracja z Europą jest taką samą koniecznością, jak zachowanie – w zjednoczonej Europie – własnej tożsamości narodowej i kulturowej” – pisze w sposób dość znamieny E. Wnuk-Lipiński (*Nadmierne nadzieje, nadmierne obawy*, „Tygodnik Powszechny” 1996, nr 44, s.10).

jański wzorzec kulturowy. Próby realizacji takich celów nie mogą się powieść. Sceptycznie nastawieni – wobec europejskiej integracji i bliższego powiązania narodów Europy – autorzy uważają te próby za niemożliwe. Toni Judt w książce *Wielkie złudzenie? Esej o Europie* pisze:

Kiedy domagam się nieco skromniejszej oceny europerspektyw i uznania tradycyjnego państwa jako właściwego rozwiązania, nie chcę sugerować, że w charakterze instytucji narodowych tkwi coś *nieodłącznie* wyższego i ważniejszego niż w innych instytucjach. Powinniśmy jednak uznać oczywisty fakt istnienia narodów i państw oraz wziąć pod uwagę ryzyko, że jeśli zlekceważymy je, staną się źródłem zjadliwych ataków nacjonalistycznych¹⁶.

I znów doświadczenia historii Jugosławii mogłyby być koronnym argumentem twierdzenia Judt'a. Nawet najlepsza wspólnota polityczna nie może pomniejszać narodowych potrzeb, które winny być korelowane z nowymi koniecznościami, do jakich z pewnością należy europejska integracja. Chodzi zatem o wyważenie stosunków między zbiorową tożsamością narodową a tożsamością ponadnarodową, czyli europejską.

Tożsamość narodową traktujemy więc jako elementarną potrzebę narodu, wspólnoty narodowej czy nawet etnicznej (wtedy należy mówić raczej o tożsamości zbiorowej danej wspólnoty bądź grupy). Nie ulega wątpliwości, że ten typ tożsamości musi być respektowany w politycznych wspólnotach ponadnarodowych. Ale nie ulega też wątpliwości, że poczucie tożsamości ponadnarodowej będzie także ważne, dla wielu nawet konieczne, dla niektórych być może jedyne. Wiemy o tym z lekcji historii, jakiej udzieliły nam dzieje Jugosławii. Na razie tożsamość ponadnarodowa, jeśli nie chcemy jej sprowadzić do idei utopijnej, jest kolejnym wariantem tożsamości wspólnotowej. Dzisiaj manifestuje się głównie w sferze kultury szerszej niż narodowa, której podlegamy przez uczestnictwo w kanonie wartości uniwersalnych, w kanonie kultury europejskiej, globalnym skarbcu wartości. W nowych realiach politycznych ten wariant tożsamości wspólnotowej jeszcze bardziej skrzyżuje się z wariantami tożsamości narodowej. Każdy rodzaj dominacji politycznej czy kulturowej może stać się iskrą zapalną dla nastrojów nacjonalistycznych, które były, są i niestety z pewnością długo jeszcze pozostaną ważnym elementem poczucia tożsamości narodowej. Pozostanie zatem wielka praca nad świadomością obywatelską, nad tożsamością ponadnarodową, nad zapewnie-

¹⁶ *Wielkie złudzenie? Esej o Europie*, Warszawa-Kraków 1996, s. 99.

niem obywatelowi Europy swobód myślenia i działania, nad zapewnieniem obywatelowi Europy poczucia bezpieczeństwa i partnerstwa. W pięknym eseju *Obywatelstwo a tożsamość narodowa* J. Habermas napisał:

każda jednostka powinna znaleźć potrójne uznanie: każdy powinien otrzymać taką samą ochronę i cieszyć się takim samym szacunkiem dla swojej integralności jako niepowtarzalna jednostka, jako członek wspólnoty politycznej. Idea owej samookreślającej się wspólnoty politycznej znajdowała różne prawne ucieleśnienia, przede wszystkim zaś w politycznych systemach Zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych¹⁷.

Jeśli nie chcemy wejść w europejską utopię, musimy podjąć ogromny wysiłek budowania prawej rzeczywistości, wspartej na szacunku i tolerancji.

НАЦИОНАЛЬНОЕ И СВЕРХНАЦИОНАЛЬНОЕ САМОСОЗНАНИЕ С ХОРВАТСКОЙ ПЕРСПЕКТИВЫ

О ПОТРЕБНОСТИ В НАЦИОНАЛЬНОМ ДОМЕ
И НЕОБХОДИМОСТИ ЕВРОПЕЙСКОЙ ИНТЕГРАЦИИ

Р е з ю м е

В эпоху европейской интеграции наряду с понятием национального самосознания появляется также понятие сверхнационального самосознания. Связанные с ними исследовательские темы представляют собой важную задачу для антропологов, психологов, социологов, философов, историков и литературоведов. В зависимости от исследовательской дисциплины и выбора способа интерпретации категория самосознания рассматривается в рамках разных кругов вопросов.

Целью статьи является показать вопрос о национальном самосознании хорватов в условиях одновременно потребности сохранения национальной самобытности и необходимости жить в многонациональном государстве.

История Хорватии не благоприятствовала формированию единого самосознания. До XIX века здесь говорили и писали на разных языках, а хорватская литература пользовалась разными диалектами: штокавским, кайкавским, чакавским, а также латинским и даже итальянским языками. Несмотря на политические кризисы, культурную и региональную дифференциацию, ощущение хорватского самосознания было чрезвычайно сильным. Ему способствовала единая религия и общие истори-

¹⁷ Dz. cyt., s. 12.

ческие, правовые, культурные корни. В ходе сближения южнославянских народностей, в рамках илирийской программы, а затем югославской культурной политики, удалось построить сверхнациональное самосознание, которое, однако же, не смогло заменить собой чувства национальной самобытности. Оба сверхнациональных самосознания: „илирски идентитет” и „югославенски идентитет” воспринимались как фиктивные и лишь „временно необходимые”. Из исторического опыта Хорватии вытекает, что даже самая лучшая политическая организация не может игнорировать национальные потребности, которые, однако, должны строиться с учетом новых путей развития, к которым ныне принадлежит европейская интеграция.

Пересказал Роман Левицки